

KRZYSZTOF R. PROKOP – GLIWICE

[Recenzja]: *Inwentarz rękopisów do połowy XVI wieku w zbiorach Biblioteki Narodowej*, oprac. Jerzy Kaliszuk i Sławomir Szyller (*Inwentarze rękopisów Biblioteki Narodowej*, t. 3), Warszawa 2012, ss. 280 + 16 ilustr. barwnych.

Jakkolwiek Biblioteka Narodowa w Warszawie jest aktualnie największą ksiąźnicą w Polsce, owych szczególnie cennych rękopisów sprzed połowy XVI stulecia znajduje się w jej zbiorach relatywnie niewiele – dużo mniej, aniżeli w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie czy wrocławskiej Bibliotece Uniwersyteckiej, co we wstępie do prezentowanego obecnie *Inwentarza* przyznają jego wydawcy (s. 7). Taki, a nie inny stan rzeczy w owym względzie stanowi pochodną uwarunkowań historycznych, w szczególności zaś tragedii II wojny światowej i zniszczenia po powstaniu roku 1944 Warszawy, pozbawionej w ramach funkcjonującego wtenczas Generalnego Gubernatorstwa nawet resztek prerogatyw stołeczności – na rzecz Krakowa, uznanego przez okupanta za miasto o ludności dużo przychylniej nastawionej względem Niemczyzny (przez wzgląd na świeże jeszcze, a zasadniczo pozytywne wspomnienie monarchii ostatnich Habsburgów) tudzież mniej skłonnej do buntu. Na owe właśnie uwarunkowania wielokrotnie zwracał uwagę w swoich wykładach akademickich na Uniwersytecie Jagiellońskim (*nota bene* z historii starożytnej!) cieszący się niegdyś dużą popularnością profesor Aleksander Krawczuk, minister kultury i sztuki z lat 1986-1989, dając przy tym wyraz żywionej dezaprobacie wobec trudnej do przeoczenia tendencji do koncentrowania w aktualnej stolicy kraju wszelkich najważniejszych instytucji naukowych i kulturalnych, jak też «ściągania» do Warszawy co cenniejszych w perspektywie dziejowej zbiorów, co szczęśliwie nie ma miejsca w odniesieniu do najdawniejszych rękopisów z polskich kolekcji archiwalnych i bibliotecznych.

Nie zmienia to wszakże faktu, iż nawet nie nazbyt okazały ich zbiór z zasobu warszawskiej Biblioteki Narodowej tak czy inaczej stanowi – zwłaszcza wobec w ogólności znikomej liczby tego rodzaju zabytków, jakie przetrwały w aktualnych granicach Polski – cenną część spuścizny z minionych stuleci, przy czym chodzi o kolekcję dość zróżnicowaną, jako że znalazły się w niej zabytki nie tylko rodzimej proveniencji, jakkolwiek te ostatnie są dla nas niewątpliwie najistotniejsze, gdyż przetrwało ich relatywnie niewiele. Trudno zresztą odpowiedzieć w spo-

sób jednoznaczny, czy kiedykolwiek (dla wskazanego okresu wieków średnich oraz samego początku nowożytności) było ich dużo, gdyż niezbyt wszak liczne skrytoria przy katedrach i klasztorach w średniowiecznej Polsce siłą rzeczy nie mogły wytworzyć pokaźnej ilości tego rodzaju zabytków, co tylko w jakiejś mierze było rekompensowane przez sprowadzanie z zagranicy powstających gdzie indziej kodeksów, czy to tworzonych «na zamówienie», czy też nabywanych jako już gotowe dzieła. Wszystko to bardzo trudno dziś śledzić i próbować zdobyć się na jakiś pełniejszy obraz zagadnienia, a to przez wzgląd na wspomniane już dalece cząstkowe zachowanie dawnych kolekcji rękopiśmiennych z ziem polsko-litewsko-ruskich. Co więcej, nie jest nam nawet dostępna pełna wiedza o tym, co przetrwało do dziś dnia, trudna bowiem do oszacowania liczba tego rodzaju zabytków trafiła – w następstwie wojennych grabieży – do kolekcji prywatnych na zachodzie Europy (czy też «za Oceanem»), przede wszystkim zaś stosunkowo niewiele wiemy o tym, co – poczynając jeszcze od stulecia XVII (mowa o wojnie polsko-rosyjskiej z lat 1654-1667, kiedy to zostały zajęte przez wojska cara Aleksego Michałowicza znaczne połacie Wielkiego Księstwa Litewskiego – włącznie ze stołecznym Wilnem) – stało się łupem Rosjan i nie doczekało się następnie rewindykacji na mocy postanowień traktatu ryskiego z roku 1921 (to natomiast, co zostało wówczas stamtąd odzyskane, uległo w większości zniszczeniu w 1944 r.).

Dziś „wykaz najstarszych rękopisów Biblioteki Narodowej – do połowy XVI wieku – obejmuje 611 pozycji, [co] stanowi zaledwie znikomą część pierwotnego zasobu rękopiśmiennego, [w którym] znajdowały się często niemal kompletne kolekcje unikatowych ksiąg rękopiśmiennych o wyjątkowym znaczeniu dla kultury polskiej, pochodzące z bibliotek klasztornych, parafialnych, królewskich i prywatnych. [...] Po roku 1945 do Biblioteki Narodowej zaczęły napływać kodeksy z tych bibliotek, które znalazły się poza wschodnimi granicami Polski (np. we Lwowie), z tych, które w tym czasie znalazły się w obrębie państwa polskiego (Pomorze, Śląsk), lub tych, które zostały zarekwirowane przez władzę w latach czterdziestych. Były to jednak z reguły pojedyncze egzemplarze, a kolekcje rękopisów ze wspomnianych księgozbiorów uległy rozproszeniu bądź niemal całkowitemu zniszczeniu” (s. 7) – czytamy we *Wstępie* do prezentowanej edycji, gdzie też w dalszej kolejności autorzy zwracają uwagę osób korzystających na „większe kolekcje, znajdujące się obecnie w zbiorach rękopiśmiennych Biblioteki Narodowej, wśród [których], tworzonych głównie w XIX wieku, należy wyróżnić następujące: 1) tzw. rewindykaty (zbiory zwrócone przez Związek Radziecki na mocy traktatu ryskiego w latach 1923-1934) [...], w tym 97 jednostek powstałych do połowy XVI w.; 2) zbiory Biblioteki Ordynacji Zamojskiej, [...] w tym 111 jednostek powstałych do połowy XVI w.; 3) zbiory Biblioteki Ordynacji Krasieńskich, [...] w tym 5 jednostek powstałych do połowy XVI w.; 4) zbiory Biblioteki Potockich w Wilanowie, [...] w tym 5 jednostek powstałych do połowy XVI w.; 5) zbiory Biblioteki Baworowskich we Lwowie, [...] w tym 78 jednostek powstałych do połowy XVI w.; 6) zbiory Biblioteki Uniwersyteckiej we Lwowie, [...] w tym 22 rękopisy powstałe do 1550 r.; 7) zbiory Biblioteki Dzieduszyckich w Poturzycy, [...] w tym 7 jednostek powstałych do połowy XVI w.; 8) zbiory Biblioteki Kapituły Grekokatolickiej w Przemyślu, [...] w tym 84 jednostki powstałe do

połowy XVI w.; 9) zbiory Biblioteki Katedralnej w Kamieniu Pomorskim, [który to] zbiór zawiera 14 jednostek, wszystkie średniowieczne (pozostałe rękopisy tej proveniencji znajdują się w Książnicy Pomorskiej w Szczecinie oraz w Bibliotece Jagiellońskiej). Poza tymi kolekcjami wymienić należy również rękopisy pochodzące z Biblioteki Majoratu Schaffgotschów w Cieplicach, Morstinów w Krakowie oraz z kolekcji dokumentów inżyniera Józefa Zaborskiego, które znalazły się w zbiorach Biblioteki Narodowej po roku 1945” (s. 9-10).

Uzasadniając obrany dla prezentowanego inwentarza *terminus ad quem*, J. Kaliszuk i S. Szyller podkreślają, że „przyjęta na potrzeby tej publikacji [cezurą] połowy XVI wieku ma charakter umowny, [jakkolwiek] po dacie 1550 nie spotykamy już zasadniczo rękopisów, które posiadałyby cechy rękopisu średniowiecznego, [natomiast] sztuczne ograniczenie wykazu do roku 1500 spowodowałoby wyłączenie [...] wielu średniowiecznych zabytków kultury polskiej” (s. 7-8). Zauważają przy tym, iż „wiele rękopisów powstałych na ziemiach polskich w pierwszej połowie XVI wieku ma charakter średniowieczny nie tylko pod względem treściowym (te same teksty, które funkcjonowały w XV wieku i wcześniej), ale i pod względem formy – są spisane pismem gotyckim (np. *littera textualis*), zachowany został średniowieczny układ tekstu na stronie (m.in. podział na kolumny, wyróżnienia *rubro*), iluminacje wykonano w stylu gotyckim itd.” (s. 8). Warto w owym kontekście przypomnieć, że taką samą umowną datę graniczną przyjął biskup prof. Julian Wojtkowski w swoim cyklu *Głosy i drobne teksty polskie do roku 1550*, którego kolejne trzy części nosiły podtytuły: *Z inkunabułów Kalisza, Kazimierza Biskupiego, Koła, Sieradza i Warty* (Poznań 1965), *Z inkunabułów Biblioteki Kapitulnej i Seminarystycznej w Gnieźnie* (Warszawa – Poznań 1977) oraz *Z inkunabułów Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu* (Poznań 1992).

Przechodząc do przyjrzenia się w sposób egzemplaryczny kolekcji średniowiecznych i wczesnonowożytnych rękopisów, objętej prezentowanym inwentarzem, nie od rzeczy będzie w pierwszej kolejności podkreślić (jakkolwiek dla osoby obznajomionej z tematyką zda się to oczywistością), że zdecydowana większość spośród nich to zabytki zarówno kościelnej proveniencji, jak też dotyczące szeroko pojętych kwestii religijnych (w tym eklezjalnych). Dla tej to przyczyny trudno o jakieś «detailed» omówienie zawartości całego tego zespołu, lecz możliwy zdaje się wyłącznie tylko pewien wybór, umożliwiający czytelnikowi rozeznanie, jakiego rodzaju pamiątki przeszłości składają się na ową dość przypadkową (tak przez wzgląd na pochodzenie poszczególnych rękopisów, jak też ich tematyczną zawartość) kolekcję. Pewne zamieszanie do obrazu całości wprowadza zresztą fakt, że pomiędzy tytułowe rękopisy zaliczono również dokumenty (przywileje) pergaminowe. Z czymś takim mamy do czynienia wprawdzie nie tylko w odniesieniu do warszawskiej Biblioteki Narodowej, tym niemniej trafniejsze (a przede wszystkim dużo praktyczniejsze z punktu widzenia badacza, dla którego tego rodzaju zbiory stanowią fundament dla podejmowanych prac) jawi się oddzielenie materiału aktowego (dyplomatycznego) od rękopisów o charakterze narracyjnym. W sposób «modelowy» podszedł do zagadnienia – porządkując niedawno sandomierskie zbiory kościelne – prof. Feliks Kiryk z Krakowa, który osobno opracował i wydał drukiem (w dwóch częściach) *Inwentarz rękopisów*

Archiwum Kapituły Kolegiackiej i Katedralnej w Sandomierzu XIII-XX wieku (cz. [1], Sandomierz 2010; cz. 2, Kraków 2018), odrębnie zaś *Pergaminy Archiwum Kapituły Katedralnej Sandomierskiej. Katalog* (Sandomierz 2002), nie traktując obu tych zbiorów jako jednej całości. Takie właśnie podejście wydaje się dużo właściwsze, zważywszy, iż chodzi przecież o dwie pod wieloma względami odmienne kategorie zabytków przeszłości, jakkolwiek spoglądając na kwestię z czysto formalnego punktu widzenia, także ręcznie sporządzony akt prawny oczywiście jest *sensu largo* rękopisem.

W tej perspektywie coś niejako pośredniego stanowią kopiariusze dokumentów, na które również natrafiamy w prezentowanym inwentarzu, stąd np. obok nadania Władysława II Jagiełły dla opactwa cystersów w Koprzywnicy z 24 VII 1399 r. (s. 109 sygn. 6951 IV) czy zatwierdzenia (z daty: Wilno, 10 III 1535 r.) Zygmunta I Starego dokumentu wyżej wspomnianego jego dziada z roku 1407, w którym założyciel dynastii Jagiellonów potwierdził uposażenie tudzież prawa prawosławnego biskupstwa przemyskiego (s. 212 sygn. Akc. 8923), podobnie jak przywilejów dla benedyktyńskiego opactwa Świętego Krzyża na Łysej Górze (s. 180-181 sygn. 12536 II), znajdujemy tu *Liber privilegiorum civitatis Posnaniensis ab anno 1252 usque ad annum 1388* (s. 172-173 sygn. 12508 III) czy XVI-wieczny *Kopiariusz przywilejów królewskich dla rodu Szafranców* (s. 180 sygn. 12535 II). Rzecz oczywista, iż trafiają się też zabytki, które trudno w sposób jednoznaczny zaklasyfikować, bowiem nie chodzi ani o *sensu stricto* przywilej, ani też o traktat teologiczny, filozoficzny, kanonistyczny czy też zabytek o charakterze kronikarskim (historiograficznym). Za przykład niech posłużą tu „paszporty Aleksandra Sołtana, podróżującego do Ziemi Świętej w latach 1467-1469” (s. 210 sygn. Akc. 5139 – są to wystawione w imieniu europejskich monarchów, na czele z papieżem Pawłem II, dokumenty «przejazdowe», upoważniającego do swobodnego przebycia ziem danego władztwa), czy też „album inicjałów średniowiecznych” (s. 62 sygn. BOZ 192 – według opisu chodzi o „inicjały ornamentalne, wycięte z iluminowanych ksiąg liturgicznych, powstałych we Włoszech”).

Wzmiankując we *Wstępie* o wojennej hekatombie pamiątek polskiej historii, wydawcy *Inwentarza* nie omieszkali podkreślić, iż „na szczęście zostały uratowane najcenniejsze zabytki polskiej kultury piśmiennej – np. *Kazania świętokrzyskie*, *Psalterz floriański* i kilkadziesiąt innych rękopisów, wywiezionych we wrześniu 1939 r. przez Rumunię do Francji, a następnie do Kanady, gdzie bezpiecznie przetrwały wojnę i skąd wróciły w roku 1959” (s. 7). W rzeczy samej, zarówno *Kazania świętokrzyskie* (s. 110 sygn. 8001), jak i *Psalterz floriański* (s. 110 s. 8002 III), widnieją na kartach prezentowanego *Inwentarza*, obok innych szeroko znanych zabytków z rodzimej przeszłości, jak m.in. *Sakramentarz tyniecki* (*Sacramentarium Tinicense*) z biblioteki benedyktyńskiego opactwa w Tyńcu, należący następnie do królewicza Karola Ferdynanda Wazy (s. 31 sygn. BOZ 8), *Catalogus archiepiscoporum Gnesnensium & Vitae episcoporum Cracoviensium* Jana Długosza – rękopis z lat 1531-1535 z dawnego księgozbioru biskupa-humanisty Piotra Tomickiego (s. 30 sygn. BOZ 5), dalej *Mszał Erazma Ciolka* (s. 94 sygn. 3306 III) – obok *Missale Gnesnense* z kościoła parafialnego w Drzewicy (s. 93-94 sygn. 3305 III), czy *Psalterz wilanowski*, zwany też *Psalterzem Potoc-*

kich (s. 110-111 sygn. 8003 I). W ogólności licznie reprezentowane są rękopisy o treści liturgicznej (i takim też przeznaczeniu), a wśród nich *Breviarium Romanum ad usum dioecesis Cracoviensis* (s. 54 sygn. BOZ 109) czy *Breviarium Caminense* ze wzmiankowanej już wyżej dawnej biblioteki katedralnej w Kamieniu Pomorskim (s. 132 sygn. 8059 I), różnorakie mszały (m.in. s. 118 sygn. 8023 II, s. 119 sygn. 8027 I) i graduály (np. s. 88 sygn. 3035 V i 3036 V), przy czym na osobną wzmiankę zasługują tu zabytki dawnego opactwa kanoników regularnych św. Augustyna w mazowieckim Czerwińsku, a wśród nich *Ewangeliarz Anastazji*, nazwany tak od imienia ruskiej żony księcia mazowieckiego Bolesława Konradowica (s. 94 sygn. 3307 II), oraz *Brewiarz czerwiński* (s. 93 sygn. 3304 III), nie wspominając o innych zabytkach z tamtejszej biblioteki *vel* archiwum (m.in. kopia przywilejów z lat 1155-1746 czy akta kapituł generalnych z lat 1471-1529 – s. 49-50 sygn. BOZ 70-73, s. 53 sygn. BOZ 96).

W oparciu o podawane tu informacje nietrudno dostrzec, iż pomieszczony w *Inwentarzu* opis każdego jednego spośród uwzględnionych zabytków zawiera noty na temat jego proveniencji, obejmujące również wiadomości na temat kolejnych dających się stwierdzić właścicieli. Pozwala to dostrzec, w jak różnych rękach znajdowały się one w ciągu minionych stuleci, przy czym często chodzi o osoby znane z kart szkolnych podręczników historii i powszechnie kojarzone (podobnie rzecz ma się w odniesieniu do instytucji ukierunkowanych na zachowanie dziedzictwa narodowego). Przykładowo rękopis *Vitae et miracula sanctorum Kingae et Salomeae* z klasztoru klarysek w Krakowie znalazł się w księgozbiorze króla Stanisława Augusta, następnie w Bibliotece Załuskich, wreszcie w Bibliotece Czartoryskich (s. 55-56 sygn. BOZ 127), *Revelationes* św. Brygidy Szwedzkiej pochodzą prawdopodobnie z księgozbioru sławnego Mateusza z Krakowa (s. 95-96 sygn. 3310 II), zaś doskonale znany polskim mediewistom tzw. *Kodeks Zamojski* (*Chronicae et annales Poloniae*), zawierający m.in. kronikę Galla Anonima, *Rocznik Traski*, *Kronikę Węgierską*, żywot św. Stanisława, *Spominki o Łaskich* i dalsze jeszcze zabytki, należał w pierw do Sędziwoja z Czechła, później do Jana Długosza, wreszcie zaś przeszedł na własność Akademii Zamojskiej (s. 34 sygn. BOZ 28). Książnicy tej to ostatniej uczelni ofiarowany został również – należący uprzednio do prywatnego księgozbioru kanclerza Jana Zamojskiego – rękopis *Chronicon Livoniae* (s. 33 sygn. BOZ 25), gdy znów jeden spośród kodeksów zawierających *Kronikę polską* mistrza Wincentego należał m.in. do biskupa inflanckiego Augustyna Adama Wessla, który w swoim czasie był opatem jędrzejowskim, a więc przełożonym wspólnoty monastycznej, w której dobiegło kresu życie bł. Wincentego (s. 101 sygn. 3376 II).

Warto zwrócić uwagę, iż tego rodzaju zabytki dawnego dziejopisarstwa stanowią w ogólności niemałą część owej niezbyt okazałej kolekcji średniowiecznych i wczesnonowożytnych rękopisów Biblioteki Narodowej w Warszawie, obok bowiem owych już wspomnianych, wskazać można chociażby na takie rękopisy, jak: *Chronica summorum pontificum et imperatorum* Marcina z Opawy (s. 31 sygn. BOZ 9) [także s. 71 sygn. 3004 II], *Chronica Polonorum* Wincentego Kadłubka z komentarzami Jana z Dąbrówki (s. 50 sygn. BOZ 73) [również s. 177 sygn. 12523 II, s. 178-179 sygn. 12529 II], *Chronica magna Lechitarum et Po-*

lonorum, czyli tzw. *Kodeks Stanisława Augusta*, zawierający m.in. kronikę Jana z Czarnkowa, *Spominki gnieźnieńskie*, *Spominki o Ciołkach*, *Kalendarz i spominki wrocławskie* czy *Rocznik kapituły poznańskiej* (s. 68-69 sygn. 3001 III), *Kodeks lubiński*, zwany też *Kodeksem Jana z Dąbrówki* (z lat 1430-1440, przez pewien czas należał do księgozbioru opactwa benedyktynów wielkopolskim Lubiniu, stąd nadana mu nazwa), zawierający m.in. *Kronikę Dzierzwy*, *Kronikę wielkopolską*, *Kronikę oliwską* czy kronikę Jana z Czarnkowa (s. 69 sygn. 3002 III), dalej tzw. *Kodeks Kuropatnickiego* (od nazwiska Ewarysta Andrzeja Kuropatnickiego, pierwotnie znajdujący się w księgozbiorniku klasztoru bernardynów w Lublinie), gdzie m.in. *Kronika Dzierzwy*, *Rocznik małopolski*, *Spominki lwowskie* czy *Wiersz o spustoszeniu Sambora* bł. Władysława z Gielniowa (s. 70-71 sygn. 3003 I), *Kodeks Piotra Szamotulskiego* vel *Kodeks heilsberski* (od Lidzbarku Warmińskiego [Heilsbergu], gdzie znajdował się w bibliotece biskupów Warmii), a w nim m.in. kronika Galla Anonima i *Rocznik małopolski* (s. 112 sygn. 8006 III), czy *Kodeks wilanowski*, gdzie m.in. *Kronika wielkopolska*, *Annales capituli Posnaniensis*, kronika Jana z Czarnkowa i inne (s. 128-129 sygn. 8052 III).

Niewątpliwie bardzo dużą wartość mają pochodzące z zasobu przedwojennej Biblioteki Baworowskich we Lwowie rękopisy *Rocznika świętokrzyskiego* (s. 178 sygn. 12527 II) i *Kroniki Bernarda Wapowskiego* (s. 182 sygn. 12544 III), gdy znów do niegdysiejszej Biblioteki Załuskich, niemal w całości unicestwionej w roku 1944, należał zarówno jeden spośród rękopisów *Annales seu Cronicae inclity Regni Poloniae* Jana Długosza (s. 71 sygn. 3005 III i 3006 III) [także s. 129 sygn. 8053 III i s. 181 sygn. 12537 II], jak i kodeks zawierający dziełko *Chronica Polonorum et ducatum* (s. 72 sygn. 3007 III). Do nurtu historiograficznego przypisać można również tego rodzaju zabytki, jak – przykładowo – *Dziennik podróży rzymskiej* Jana Ocieskiego (rękopis z Biblioteki Ordynacji Dzieduszyckich w Poturzyni) z lat 1540-1541, uznawany za najstarszą relację z wyprawy do Wiecznego Miasta w naszym rodzimym piśmiennictwie (s. 197 sygn. 12641 II), czy diariusz sejmu walnego roku 1548 autorstwa Stanisława Pszonki (s. 67 sygn. BOZ 1193). Badaczy dziejów parlamentaryzmu zainteresują tak samo *Conclusiones conventus generalis Piotrkoviensis* z roku 1444 (s. 188-189 sygn. 12592), a z kolei historyk prawa niewątpliwie doceni wartość tzw. *Kodeksu Petersburskiego*, który zawiera m.in. statuty Kazimierza III Wielkiego, statut warecki Władysława II Jagiełły czy statut piotrkowski Kazimierza IV Jagiellończyka (s. 72 sygn. 3008 IV). Nikomu natomiast, kto zajmuje się problematyką dziejów monarchii ostatnich Jagiellonów, nie potrzeba objaśniać, czym są tzw. *Teki Górskiego* (*akta publiczne królów polskich*) (t. 1-29 – s. 68 sygn. BOZ 2053), z których «kompilatorem» wiążą się także *Pisma Filipa Kallimacha zebrane przez Stanisława Górskiego* (s. 88 sygn. 3037 III), a obok tych warto przywołać również *Kodeks Olbrachta Gasztołda z przywilejami Wielkiego Księstwa Litewskiego* (s. 50 sygn. BOZ 77) czy *Kodeks Olszewski Chomińskich*, zawierający statut litewski z roku 1529 (s. 154 sygn. 9100 III) [zob. również s. 184 sygn. 12573 III].

Skoro mowa o prawodawstwie, relatywnie dużo zabytków, objętych prezentowanym inwentarzem, to statuty synodalne, czyli kodyfikacje prawa kościelnego dawnej metropolii gnieźnieńskiej i poszczególnych diecezji, wchodzących wów-

czas w jej skład. Jest tu zatem zarówno synodikon arcybiskupa Jarosława Bogorii ze Skotnik z drugiej połowy XIV w., który należał niegdyś do zbiorów króla Stanisława Augusta, a później znalazł się w Bibliotece Załuskich (s. 73-74 sygn. 3009 III), jak i statuty synodalne prymasa Mikołaja Trąby z roku 1420 (s. 147 sygn. 8092 II, s. 191-192 sygn. 12599 III), a obok nich *Constitutiones archiepiscoporum Gnesnensium*, czyli *Statuta synodalia provinciae Gnesnensis* z pierwszej połowy XV w. (s. 190-191 sygn. 12598 III), dalej statuty synodalne płockie biskupa Jakuba z Kurdwanowa z roku 1423 (s. 188 sygn. 12591 II), wreszcie dekrety synodu piotrkowskiego z 1539 r. (s. 63 sygn. BOZ 822). Badacza religijności mieszkańców ziem polsko-litewsko-ruskich na przełomie wieków średnich i czasów nowożytnych niewątpliwie zainteresują też tego rodzaju zabytki, jak chociażby *Testamenta mieszczan krakowskich z wieku XVI (oryginały)* (s. 183 sygn. 12548 III) czy *Liber capituli Fratrum Praedicatorum* z klasztoru dominikanów we Lwowie, gdzie pomieszczono m.in. *Necrologium conventus Fratrum Praedicatorum Leopoliensis* (s. 172 sygn. 12507 III), nie wspominając o licznych zbiorach średniowiecznych kazań (m.in. Peregryna z Opoła), obok których jest też kilka rękopisów słynnej *Złotej legendy* Jakuba z Voragine (zabytkiem z «pogranicza» religijnego i świeckiego są natomiast *Carmina* Andrzeja Krzyckiego, kontrowersyjnego w oczach jemu współczesnych biskupa-poety, zmarłego jako metropolita gnieźnieński – s. 209 sygn. Akc. 4793).

Inwentarz rękopisów do połowy XVI wieku w zbiorach Biblioteki Narodowej, jak każda tego typu publikacja, ma za cel służyć przede wszystkim pomocą kwerendzistom, ułatwiając dotarcie do poszukiwanych przez nich treści, jak zaś podkreślają we *Wstępie* autorzy, prezentowany tom zarazem „jest tylko punktem wyjścia do dalszych badań, przede wszystkim do sporządzenia szczegółowych katalogów rękopisów” (s. 13). Faktem bowiem pozostaje, że przy opisie zawartości poszczególnych zabytków zasadniczo „podawano podstawowe teksty znajdujące się w [konkretnym] rękopisie oraz karty, na których dany tekst się znajduje, [podczas gdy] drobniejsze teksty, zwłaszcza noty, pojedyncze modlitwy czy wiersze, teksty na wyklejkach i kartach ochronnych itp., zgrupowane zostały pod spisem zawartości” (s. 11), a i to przecież nie umożliwiło w pełni szczegółowego opisu odnośnych treści. Prezentowana edycja zaopatrzona została na końcu w *Indeks osobowy* (s. 235-242), *Indeks proveniencji* (s. 243-253), *Indeks chronologiczny rękopisów* (s. 255-258), *Indeks chronologiczny dokumentów* (s. 259-260), *Wykaz rękopisów iluminowanych* (s. 261), *Wykaz rękopisów z tekstami nielacińskimi* (s. 263) oraz *Konkordancję sygnatur* (s. 265-279) i *Wykaz ilustracji* (s. 280), które to ostatnie pomieszczono na barwnej wklejce pomiędzy stronami 160 i 161. Z indeksów chronologicznych wynika, iż dwa najstarsze zabytki w owej kolekcji rękopisów pochodzą jeszcze ze starożytności (papiirusy z II i III w., o których zresztą mowa i we *Wstępie* – s. 7), po których to kolejne najstarsze datują się na VIII-IX w., gdy znów dział dokumentów obejmuje wyłącznie XIV-, XV- i XVI-wieczne pergaminy (najwcześniejszy spośród nich to fragment bulli papieża Bonifacego VIII – s. 218-219 sygn. Akc. 11241). Co już zatem wcześniej podkreślono, jest to kolekcja relatywnie skromna, zważywszy jednak, jak mało pomyślnie kształtowały się dotychczas losy warszawskich zbiorów bibliotecznych i archi-

walnych, może dobrze się stało, że nie doszło nigdy do «scentralizowania» na gruncie stołecznym najważniejszych pamiątek rodzimej historii i kultury (o czym na początku recenzji), lecz znajdują się one w rozmaitych innych ośrodkach – na czele z Krakowem, Wrocławiem, Poznaniem, Gdańskiem czy Gnieznem.